

Wojciech Józwiak

Działalność mieszczan bydgoskich w państwie Zakonu Krzyżackiego w Prusach w pierwszej połowie XV wieku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 301-312

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech Józwiak

Działalność mieszczan bydgoskich w państwie Zakonu Krzyżackiego w Prusach w pierwszej połowie XV wieku

Choć Bydgoszcz w XV w. leżała na wstrząsanym konfliktem pograniczu polsko-krzyżackim¹, to jednak polityczne i gospodarcze kontakty mieszczan tego ośrodka z państwem zakonnym były wówczas nader częste. Wiązało się to z mobilnością ówczesnych mieszczan, a zwłaszcza kupców, którzy często przemierzali nadgraniczne szlaki i trakty, będąc głównymi organizatorami wymiany handlowej. Interesy mieszczańskie ułożone były nierzadko po obu stronach granicy, również tych państw, które pozostawały ze sobą w ostrym konflikcie politycznym. Obligowało to kupców do prowadzenia interesów i podróżowania także po takich obszarach. Dotąd jednak badacze zajmowali się działalnością mieszczan bydgoskich w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach marginalnie, przy okazji innych zagadnień². Skupienie się natomiast na tej właśnie problematyce jest o tyle zasadne, że istnieją źródła, również dotychczas niewykorzystywane przez historyków, dające szerszy wgląd w tematykę kontaktów mieszczan bydgoskich z państwem krzyżackim, zwłaszcza na początku XV stulecia. A właśnie wówczas Bydgoszcz weszła w fazę dynamicznego rozwoju, stając się stopniowo groźnym konkurentem gospodarczym Torunia, przede wszystkim w zakresie eksportu zboża kujawskiego.

1 Problem granicy, a zwłaszcza pogranicza w średniowieczu cieszy się w ostatnim czasie dużym zainteresowaniem mediewistów, por. m.in.: J. Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235–1343*, Warszawa 1927; H. J. Karp, *Grenzen in Ostmitteleuropa während des Mittelalter. Ein Beitrag zur Entstehungsgeschichte der Grenzlinie aus dem Grenzsaum*, Köln-Wien 1972; P. Tyszka, *O metodzie badań nad średniowiecznymi granicami lokalnymi*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, 1995, t. 43, nr 4, ss. 423–431; B. Możejko, *Ród Świnków na pograniczu polsko-krzyżackim w średniowieczu*, Gdańsk 1998; J. Rajman, *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*, Kraków 1998; W. Sieradzan, *Sąsiedztwo mazowiecko-krzyżackie w okresie przemian politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1411–1466*, Toruń 1999; J. Rajman, *In confinio terrae. Definicje i metodologiczne aspekty badań nad średniowiecznym pograniczem*, *Kwartalnik Historyczny*, 2002, t. 59, nr 1, ss. 79–96; A. Szweða, *Na polsko-krzyżackim pograniczu. Działalność starosty nakielskiego Jarosława z Iwna (1413–1423)*, *Roczniki Historyczne*, 2003, t. 69, ss. 105–126; E. Kowalczyk, *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej. Między Drwęcą a Piszą*, Warszawa 2003; *Pogranicze polsko-pruskie i krzyżackie*, red. K. Grądzawski, Włocławek–Brodnica 2003. W pracach tych znajdują się obszerne bibliografie odnoszące się do tego zagadnienia.

2 *Historia Bydgoszczy*, red. M. Biskup, t. I, Warszawa 1991; F. Mincer, *Dzieje Bydgoszczy do roku 1806*, Zielona Góra 1992; Z. Zygłowski, *Organizacja władz miejskich i struktura narodowościowa Bydgoszczy w pierwszym stuleciu istnienia miasta*, w: *Bydgoszcz. 650 lat praw miejskich*, red. M. Grzegorz, Z. Biegański, Bydgoszcz 1996, ss. 59–77; J. Maciejewski, *Lokacja miasta Bydgoszczy*, ibidem, ss. 23–36; L. Łbik, *Dziedziczne wójtostwo. Ważny epizod z dziejów średniowiecznej Bydgoszczy*, *Kronika Bydgoska*, 1997, t. 18, ss. 180–185; W. Józwiak, *Tworzenie się grup rządzących Bydgoszczy do połowy XV stulecia*, *Klio*, 2003, t. 3, ss. 3–27.

Spośród zachowanych, w większości niepublikowanych, źródeł, rozszerzających dotychczasową wiedzę na temat roli odgrywanej przez Bydgoszcz i jej mieszkańców na pograniczu polsko-krzyżackim w analizowanym okresie, do najważniejszych należą: korespondencja urzędników zakonnych³, listy kierowane do Rady Starego Miasta Torunia⁴, akta procesów polsko-krzyżackich⁵ oraz rachunki handlowe szafarzy królewieckich⁶. Wśród tych ostatnich na szczególną uwagę zasługuje rzadko wykorzystywana dotąd przez badaczy księga rachunkowa wielkiego szafarza królewieckiego z przełomu XIV i XV w.⁷

Początek XV stulecia przyniósł rozwój przygranicznych miast kujawskich, zwłaszcza tych położonych przy rzekach. Wówczas to zyskująca na znaczeniu Bydgoszcz zaczęła organizować eksport zboża i innych towarów do Gdańska własnymi statkami, z pominięciem Torunia⁸. W wyniku protestów mieszczan toruńskich przeciwko temu procederowi, 21 czerwca 1402 r. na zjeździe miast pruskich w Malborku przedstawiciele miast, wspólnie z wielkim mistrzem Konradem von Jungingen, podjęli uchwałę, zakazującą kupcom z państwa krzyżackiego utrzymywania kontaktów handlowych z Bydgoszczą i Solcem pod groźbą utraty towarów, wypędzenia z kraju, a nawet śmierci dla łamiących to rozporządzenie⁹. Bydgoszczanom nie wolno było spławiać Wisłą towarów na większych jednostkach¹⁰, a jedynie na tratwach i łodziach wiosłowych, zwyczajowo wykorzy-

3 Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin—Dahlem, XX. Hauptabteilung, Ordensbriefarchiv (dalej: OBA); *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198—1525*, hrsg. v. W. Hubatsch, E. Joachim, P. I, Göttingen 1948.

4 Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej: APT), Katalog I. Dokumenty i listy; Katalog III. Listy cechowe.

5 *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, wyd. J. Zakrzewski, t. II, Poznań 1892; t. III, wyd. J. Karwasińska, Warszawa 1935 (dalej: *Lites*).

6 *Die Handelsrechnungen des Deutschen Ordens*, hrsg. v. C. Sattler, Leipzig 1887 (dalej: HDO). Niestety w publikacji tej wydawca dowolnie decydował, jakie księgi i zapisy zasługują na opublikowanie, dlatego daje ona jedynie częściowy wgląd w zagadnienie działalności handlowej szafarzy.

7 Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin—Dahlem, XX. Hauptabteilung, Ordensfolianten (dalej: OF), nr 141. Źródło to jest przygotowywane do druku przez Jürgena Sarnowsky'ego. Na przełomie XIV i XV w. Krzyżacy w swoim pruskim władztwie terytorialnym stworzyli w pierwszej połowie XIV w. rozbudowane przedsiębiorstwo handlowe kierowane przez szafarzy. Urzędnicy ci mogli bez specjalnego pozwolenia przełożonych kupować i sprzedawać towary. W rezultacie tej działalności powstawały księgi, w których szafarze wpisywali długi. Rejestrowano w nich wszystkie transakcje sprzedaży towarów na kredyt, udzielane zaliczki na ich zakup i pożyczki gotówkowe. Z racji tego, że wspomniane księgi rejestrują transakcje zawierane na kredyt, nie wiadomo, jaka część operacji handlowych szafarzy z mieszczaństwem spłacana była na bieżąco w gotówce. Analogie z tego okresu z regionu Bałtyku i Morza Północnego dowodzą jednak, że niemal cały prowadzony tam handel opierał się na kredycie — por. R. Czaja, *Miasta pruskie a zakon krzyżacki. Studia nad stosunkami między miastem a władzą terytorialną w późnym średniowieczu*, Toruń 1999, ss. 112—120; idem, *Księgi wielkich szafarzy zakonu krzyżackiego w Prusach*, w: *Kancelarie krzyżackie. Stan badań i perspektywy badawcze*, red. J. Trupinda, Malbork 2002, ss. 35—43.

8 *Acten der Ständetage Preußens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, hrsg. v. M. Toeppen, Leipzig 1878—1884 (dalej: ASP), Bd. I, nr 65 i 67; M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego z Polską w połowie XV wieku*, Warszawa 1959, s. 63.

9 ASP, Bd. I, nr 65, 67; *Die Hanserecesse und andere Akten der Hansetage von 1256—1430*, hrsg. v. K. Koppmann, Leipzig 1870—1889 (dalej: HR), Bd. V, nr 99; *Das Kulmer Gerichtsbuch 1330—1430*, bearb. v. C. A. Lückerrath und F. Benninghoven, Köln—Weimar—Wien 1999 (dalej: KGB), s. 185; W. Kowalenko, *Polska żegluga na Wiśle i Bałtyku w XIV i XV wieku*, Roczniki Historyczne, 1948, t. 17, ss. 352—355.

10 W 1403 r. przedstawiciele miast pruskich skarżyli się na istnienie w Bydgoszczy i Solcu stoczni rzecznych — HR, Bd. V, nr 118; ASP, Bd. I, nr 65; W. Józwiak, *Mieszczaństwo Gniewkowa i Solca Kujawskiego do połowy XV wieku*, Ziemia Kujawska, 2002, t. 15, ss. 16—18. Pod 1442 r. zachowała się też wzmianka o sprzedaży przez mieszczan malborskich Nymmersgara i Petera Kobira statku bydgoszczanom — ASP, Bd. II, nr 327;

stywanych przy przewozie zboża i materiałów leśnych¹¹. Zarządzenie to miało w wydatny sposób osłabić polską konkurencję handlową. W 1403 r. starosta bydgoski Tomko z Węgleszyna skarżył się wielkiemu mistrzowi Konradowi von Jungingen, że komtur świecki zabronił bydgoszczanom i solczanom spławu zboża Wisłą. W odpowiedzi najwyższy zwierzchnik Zakonu polecił swojemu administratorowi, aby negocjował w tej sprawie indywidualnie z ludźmi z Bydgoszczy i Solca. Jednocześnie zauważył, że zgodnie ze starym zwyczajem kupcy z tych ośrodków mogą spławiać zboże małymi, ale nie dużymi statkami¹². W 1409 r. komtur świecki Henryk von Plauen przesłał Radzie Starego Miasta Torunia odpis rozporządzenia wielkiego mistrza Ulrycha von Jungingen w sprawie ograniczenia handlu bydgoszczan, spławiających Wisłą zboże i drewno¹³. Z treści tego źródła wynika, że torunianie skarżyli się, że Kujawianie przywożą wozami do Torunia coraz mniej zboża. Handel tym towarem miał bowiem odbywać się przez Bydgoszcz, skąd płynął on bezpośrednio do Gdańska. W związku z tym komtur zobowiązał się przepuszczać tylko tratwy lub łodzie wiosłowe, a w razie nieprawidłowości nakładać na przewoźników na służbie polskiej restrykcje finansowe, a nawet konfiskować towar¹⁴. Liczne konflikty przygraniczne były zapewne jedną z przyczyn wojny. Tuż przed jej wybuchem bydgoszczanie zrabowali kupcom toruńskim dwa statki załadowane solą, które ci ostatni odzyskali zapewne po zdobyciu miasta przez Krzyżaków, co miało miejsce 28 sierpnia 1409 r.¹⁵ Pokój toruński z 1 lutego 1411 r. nie wpłynął na wyraźne unormowanie sytuacji na pograniczu, gdyż w aktach procesu polsko-krzyżackiego z lat 1412—1413 Polacy skarżyli się, że poddani krzyżacy w okresie przed spisaniem tych zeznań napadali na statki polskie na Wiśle powyżej Bydgoszczy, łupili je, zatapiali, mordowali załogi, ostrzeliwali okręty z kusz, utrudniali żeglugę czy też niszczyli przeprawę¹⁶.

Podobnie jak to miało miejsce w odniesieniu do pobliskiego Inowrocławia¹⁷, również mieszczaństwo bydgoskie z racji bliskości granicy prowadziło aktywną wymianę handlową z mieszkańcami i urzędnikami z państwa krzyżackiego. Szczególnie ciekawe ślady takiej działalności znajdują się w pochodzącej z początku XV stulecia księdze szafarza królewieckiego Konrada von Muren¹⁸. Pod rokiem 1400 wymieniono w niej dziewięciu

R. Kabaciński, *Handel Bydgoszczy w XIV i XV wieku*, w: *Historia Bydgoszczy*, red. M. Biskup, t. I, Warszawa 1991, s. 118, przyp. 36.

11 HR, Bd. V, nr 119; APT, Kat. I, nr 452; J. Voigt, *Geschichte Preussens*, Bd. VI, Königsberg 1834, s. 313; M. Magdański, *Organizacja kupiectwa i handlu toruńskiego do roku 1403*, Toruń 1939, s. 131; M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego*, s. 63; W. Kowalenko, op. cit., s. 353.

12 OF, nr 3, s. 124.

13 APT, Kat. I, nr 625.

14 Ibidem.

15 OBA, nr 1120; *Johann's von Possilge, officialis von Pomesanien, Chronik des Landes Preussen*, hrsg. v. E. Strehlke, w: *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. III, hrsg. v. T. Hirsch, M. Töppen, E. Strehlke, Leipzig 1866, s. 302.

16 *Lites*, t. II, s. 59, 339; R. Kabaciński, op. cit., s. 116.

17 Inowrocław na początku XV w. był największym partnerem handlowym szafarzy zakonnych z obszaru Królestwa Polskiego — por. R. Czaja, *Miasta pruskie a zakon krzyżacki*, s. 123, przyp. 59. Dominował tu zwłaszcza import sukien z państwa krzyżackiego — por. M. Biskup, *Dzieje miasta w średniowieczu*, w: *Dzieje Inowrocławia*, red. M. Biskup, t. I, Warszawa — Poznań — Toruń 1978, ss. 129—236; E. Mikołajczak, *Mieszczaństwo Inowrocławia w średniowieczu*, cz. I, Ziemia Kujawska, 1995, t. 11, ss. 35—51; cz. II, Ziemia Kujawska, 1997, t. 12, ss. 81—99; W. Józwiak, *Kontakty handlowe mieszczaństwa Inowrocławia z państwem krzyżackim na przełomie XIV i XV stulecia* [w druku].

18 Księga ta została założona w 1400 r. Zawiera zarówno wpisy starych wierzytelności, jak i nowych, powstałych w trakcie bieżącego jej prowadzenia. Pozostawała w użyciu do połowy 1402 r., kiedy to po przejęciu

mieszczan bydgoskich zadłużonych wobec tego urzędnika krzyżackiego. Co szczególnie ważne, wśród tamtejszych pożyczkobiorców znaleźli się przedstawiciele elit rządzących (m.in. burmistrz i wójtowie)¹⁹. Mieszkańcy mniejszych ośrodków miejskich (a do takich wypadaloby zaliczyć miasto nad Brdą na początku XV stulecia) otrzymywali od Zakonu zaliczki na poczet przyszłych dostaw, z których na ogół wywiązywali się terminowo i bez większych zaległości płatniczych²⁰. Często zobowiązani byli oni do dostarczania zboża do Gdańska²¹. W 1400 r. wójt Filip z Bydgoszczy²² otrzymał od szafarza 55 grzywien kredytu²³. Po upływie terminu pożyczki (czyli zapewne rok później)²⁴ miał spłacić 61 grzywien i 4,5 wiardunku, co dawałoby w przybliżeniu ponad 11% odsetek²⁵. Z omawianego źródła wynika ponadto, że urzędnik krzyżacki osobiście przekazał mu te pieniądze w Gdańsku. Termin spłaty przypadał na 11 listopada 1401 r. Co szczególnie ciekawe, szafarz królewiecki otrzymał od rzeczonogo wójta Filipa w zastaw dwie srebrne misy i srebrny kubek²⁶.

W rachunkach szafarskich zachowała się też wzmianka o dużej spółce handlowej mieszczan bydgoskich, liczącej osiem osób, i prowadzącej operacje finansowe z tymi właśnie urzędnikami krzyżackimi. W 1400 r. bydgoszczanie: burmistrz Franciszek, wójt Mikołaj Czarczat (Zanzet), niejaki Bartłomiej, Piotr Nemitz (Niemiec?), Mikołaj Phazolt, Stefan Zasco (Szaszko), Stanisław Gut i Mikołaj Taky otrzymali 117 grzywien i 1 wiardunek kredytu, prawdopodobnie na poczet przyszłych dostaw. Termin spłaty upływał

urzędu przez Michała Kūchmeistra (18—24 VI) została zastąpiona przez nową księgę, w której oprócz starych wierzytelności zapisywano także nowe transakcje zawarte od połowy 1402 do połowy 1404 r. Ponieważ załamanie handlu krzyżackiego szafarstwa mogło mieć początek już około 1400 r., źródło to przedstawiałoby schyłkowy okres prosperity i należy przypuszczać, że wcześniej obroty handlowe były znacznie wyższe — por. R. Czaja, *Miasta pruskie a zakon krzyżacki*, ss. 121—124.

19 OF, nr 141, s. 99, 115, 117.

20 Szafarze rozwijali ożywioną działalność szczególnie na Kujawach i Mazowszu, zakupując poważne ilości drewna, popiołu i zboża, stanowiących przedmiot rozległego handlu zachodnioeuropejskiego. Stosowali przy tym na dużą skalę system pożyczek, uzależniając finansowo zwłaszcza kupców — M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego*, s. 48.

21 R. Czaja, *Miasta pruskie a zakon krzyżacki*, s. 151.

22 Prawdopodobnie rzeczony Filip był właścicielem ogrodu wymienionego w dokumencie donacyjnym Mikołaja Seblonisa na rzecz klasztoru karmelitów w Bydgoszczy z 2011399 r. — Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Karmelicy, A. 1. Wydaje się, że Filip był ostatnim wójtem dziedzicznym w Bydgoszczy. Na początku XV stulecia nastąpiła komunalizacja tego urzędu. Jego następcą Mikołaj Zanzet (Czarczat) był już wyłącznie wójtem sądowym podporządkowanym radzie miejskiej. Więcej o rzeczonym Filipie w: W. Józwiak, *Tworzenie się grup rządzących Bydgoszczy*, ss. 6—8.

23 OF, nr 141, s. 115.

24 Z reguły szafarze preferowali roczne terminy spłaty. Znając więc datę uregulowania płatności, można w przybliżeniu określić termin zawarcia transakcji — por. R. Czaja, *Miasta pruskie a zakon krzyżacki*, s. 119, przyp. 40.

25 „Summa 61 m. und 4,5 f. vor 55 m., dy wir ym czu Danczk taten” — OF, nr 141, s. 115. Zwyczajowe oprocentowanie wynosiło 13—15% w skali rocznej. Zauważyć też należy, że pełniejszy obraz obrotów handlowych daje oprócz nominalnej wartości transakcji również terminowość spłaty długów — por. R. Czaja, *Miasta pruskie a zakon krzyżacki*, ss. 135—136.

26 Szafarze w stosunku do mieszczan stosowali prostą pożyczkę, której uwierzytelnieniem był jej zapis w księdze rachunkowej. Jako zabezpieczenie stosowano listy dłużne (czasem sygnowane miejską pieczęcią), zastawy jak w tym przypadku lub przysięgę żyrantów — por. R. Czaja, *Miasta*, s. 135. Sam wójt Filip chyba częściej przebywał w Gdańsku, a przynajmniej był tam dobrze znany. W tamtejszym Archiwum Państwowym znajduje się niedatowany list skierowany do Rady Miasta Gdańska z końca XIV lub początku XV stulecia w którym jest wzmianka właśnie o wójcie bydgoskim Filipie. Z treści tego źródła wynika, że odebrał on złodziejowi zrabowanego konia. Przy rozwiązywaniu tej sprawy musiał wydać pewną sumę pieniędzy, przez co domagał się od rajców

29 września 1401 r. Szafarz otrzymał od nich list dłużny sygnowany pieczęcią²⁷. Ostrożnie można przypuszczać, że wymienione tu osoby tworzyły zarówno elitę majątkową, jak i władzę Bydgoszczy przelomu XIV i XV stulecia²⁸. Wymieniona wyżej ośmioosobowa grupa oraz dodatkowo wójt Filip otrzymali w 1401 r. od szafarza dalsze 58,5 grzywny. Termin spłaty tego zadłużenia miał upływać 29 września 1402 r. Urzędnik krzyżacki otrzymał od całej tej dziewiątki list dłużny²⁹. Niestety nie wiadomo, na co przeznaczony był ten kredyt, ale najpewniej chodziło o dostarczenie do Gdańska określonych produktów spożywczych, być może zboża.

Ponadto z innego zapisu zawartego w księdze wspomnianego urzędnika krzyżackiego wiadomo, że burmistrz, rajcy i wspólnota miejska Bydgoszczy³⁰ otrzymali w 1401 r. kredyt w wysokości 71 grzywien i 3 skojców w terminie spłaty przypadającym na 11 listopada 1402 r. Szafarz otrzymał jako poręczenie od pożyczkobiorców list dłużny opatrzony miejską pieczęcią³¹.

Wnioski płynące z analizy prezentowanej tu księgi szafarskiej z początku XV w. są następujące: po pierwsze, spora (dziewięcioosobowa) grupa mieszczan bydgoskich (w tym wójtowie i burmistrz) prowadziła interesy handlowe z szafarzami krzyżackimi; po drugie, przyjmowali oni kredyt gotówkowy, który — jak się wydaje — miał być spożytkowany na zakup i dostarczenie zboża do Gdańska; po trzecie, wyraźnie dostrzega się tu specyfikę ówczesnego handlu bydgoskiego z państwem krzyżackim, gdyż kupcy z tego ośrodka, w odróżnieniu do inowrocławskich, w ogóle nie pobierali na kredyt sukna³², koncentrując się najprawdopodobniej wyłącznie na handlu płodami rolnymi i produktami spożywczymi.

Niektórzy mieszczanie bydgoscy wybierali w tym czasie migrację na drugą stronę granicy w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Z około 1400 r. zachował się list polecający wystawiony przez radę Bydgoszczy dla Rady Starego Miasta Torunia z prośbą o włączenie w skład tamtejszych mieszczan niejakiego Piotra Griffa³³. W tym samym czasie w Grudziądzu mieszkał nieznany skądinąd Andrzej z Bydgoszczy, który w 1400 r. otrzymał pół grzywny kredytu na dostarczenie szafarzowi królewickiemu mąki³⁴. Ślady bytności (czasowej) bydgoszczan w innych ośrodkach miejskich Prus na przełomie XIV i XV w. są także uchwytny w innych źródłach. Przykładowo, w Chełmnie w 1383 r. niejaki Mikołaj z Bydgoszczy oskarżał przed tamtejszym sądem swego imiennika o zranienie³⁵. Z kolei w 1400 r. o to samo przestępstwo oskarżeni zostali Jorge z Bydgoszczy przez

gdańskich zwrotu poniesionych kosztów w wysokości 2 grzywien — Archiwum Państwowe w Gdańsku, Akta miasta Gdańska (dalej: APG), 300D/7,5; Z. Zygiewski, op. cit., s. 60.

27 „Des habe wir yren offenen briff, bezygelt mit yrer allir achter ingezigel” — OF, nr 141, s. 99.

28 O elitach władzy ówczesnej Bydgoszczy por. W. Józwiak, *Tworzenie się grup rządzących Bydgoszczy*, ss. 16–26.

29 „Das habe wir yren offenen briff” — OF, nr 141, s. 117; HDO, s. 194.

30 „Der burgermeister und der ganzce rat und dy gemeynde czu Bromburg” — OF, nr 141, s. 117.

31 „Des habe wir yren offenen briff mit der stadt ingezigel” — OF, nr 141, s. 117.

32 Por. W. Józwiak, *Kontakty handlowe mieszczaństwa Inowrocławia*.

33 APT, Kat. III, nr 4413.

34 W dotychczasowej literaturze wspomniany Andrzej uważany był za bydgoszczanina (por. Z. Zygiewski, op. cit., s. 69; R. Kabaciński, op. cit., s. 120). Występuje on jednak wyraźnie w księdze szafarskiej w gronie mieszczan grudziądzkich — por. HDO, s. 44. Miasto to na przełomie XIV i XV wieku było lokalnym centrum handlu mąką, co stanowi dodatkową przesłankę za tym, by uznać Andrzeja za obywatela średniowiecznego Grudziądza.

35 KGB, s. 238.

Albrechta Clewysa oraz niejaki Petraszko syn Prylatkina pozwany przez Staszka z Bydgoszczy³⁶. W 1401 r. mieszczanin chełmiński Mikołaj Pate był oskarżony o morderstwo pewnego bydgoszczanina. Oskarżał go syn denata, Marcin³⁷. Wiadomo też, że na początku XV w. przebywał w Gdańsku bydgoszczanin Piotr Wolmenstein. Sprzedawał on w tym mieście wyroby rzemieślnicze, które miały być lichej jakości. Z tego powodu oskarżono go o fałszerstwo. Wówczas rada Bydgoszczy pospieszyła z wyjaśnieniami, że towar Piotra nie pochodził z grodu nad Brdą, a on sam nie był świadomym fałszerzem³⁸. Kontakty handlowe bydgoszczan z Gdańskiem rozwijały się i w późniejszych latach. Przykładem mogą być umowy finansowe Jana Beckera i Mikołaja, mieszczan bydgoskich z gdańszczanami Janem Winterfelde i Pawłem Slessenbartem w 1428 r.³⁹ Jak wynika z badań Mariana Biskupa i wówczas bydgoszczanie dostarczali do Gdańska przede wszystkim zboże⁴⁰.

Ciągle konflikty na pograniczu kujawsko-krzyżackim sprawiały, że stosunki handlowe nie zawsze układały się pomyślnie. Do sporych zadrzań w wzajemnych relacjach dochodziło w latach trzydziestych XV w. W 1432 r. niejaki Piotr Parymyescho (lub Paczymyesho), mieszczanin z Bydgoszczy, stracił swój statek (szkutę) przed Gdańskiem — jak wzmiankowano w źródle — w czasie trwania pokoju. Zachowała się o tym wzmianka w liście z 10 stycznia 1434 r., który starosta bydgoski Dobiesław Puchała wysłał do wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf⁴¹. Urzędnik polski prosił komtura świeckiego o wystawienie Piotrowi glejtu, jednak spotkał się z odmową i stąd napisał bezpośrednio do najwyższego zwierzchnika Zakonu. Z odpowiedzi wielkiego mistrza z 22 stycznia 1434 r. wynikało jednak, że statek ów został zarekwirowany w czasie wojny i nie wiadomo, gdzie obecnie się znajdował. Ponadto, mimo że — jak się wydaje — wspomniany Piotr wskazywał na jakąś konkretną jednostkę, wielki mistrz wyjaśniał, że wcale nie wiadomo, czy był to ten właśnie statek. Przy okazji Paweł von Rusdorf zgadzał się na oddanie mieszczaninowi Piotrowi (choć nie ma pewności, czy wspomnianemu wyżej) 38 grzywien, o ile rzeczywiście komtur świecki zabrał mu je przemocą⁴². Niestety nie wiadomo, jak zakończyła się ta sprawa.

W 1437 r. doszło do poważnego konfliktu między pokaźną grupą bydgoszczan a mieszczanami z Torunia i Gdańska. Zachowane przekazy źródłowe nie dają wprawdzie jasnego obrazu sytuacji, jednak można pokusić się tu o rekonstrukcję faktów. Otóż grono dwunastu bydgoszczan: burmistrz Piotr *bener*⁴³ Szyszkonis, a dalej wymieniani w kolejności: Piotr Suwała, Jakub Zysk, Wit Szyszkonis, bracia⁴⁴, Maciej Czech, Maciej Wisercho, Andrzej zwany Dybowski⁴⁵, Marcin Streycz, Piotr Grzymconis, Piotr Dawid Oswald,

36 Ibidem, s. 212.

37 Ibidem, s. 210.

38 APG, 300D/7,2; 300D/7,3. Z. Zyglewski, op. cit., s. 64 i 69; R. Kabaciński, op. cit., s. 122.

39 M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego*, s. 64, przyp. 98.

40 Ibidem, s. 64.

41 OBA, nr 6765b; *Hansisches Urkundenbuch*, hrsg. v. H. G. v. Rundstedt, Weimar 1939 (dalej: HU), Bd. VII, nr 4.

42 OF, nr 13a, ss. 22—23.

43 Możliwe do odczytania w źródle jest również *behener* — Czech.

44 „Gebruder” — nie bardzo wiadomo, do kogo w źródle odnosi się ten termin. Braćmi byli wszyscy czterej pierwsi wymienieni albo Jakub Szysk i Wit Szyszkonis, a może chodzi o Wita i Piotra Szyszkonisów, co wydaje się najbardziej prawdopodobne.

45 Mógł on pochodzić z Dybowa (Nieszawy), drugiego wówczas obok Bydgoszczy największego ośrodka handlu zbożem po kujawskiej stronie granicy — M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego*, s. 66.

Andrzej Kellar (Kielar), Gotard Maciej Dilanga oraz Jan Omezcina nie oddało długu w wysokości 1000 grzywien monety pruskiej, mimo posiadanego przez Petera Kegelsa, Michała Westuala⁴⁶, Hansa Grundemana — mieszczan gdańskich — oraz Petera Retzka — mieszczanina z Torunia listu dłużnego⁴⁷. W związku z tym podczas jarmarku w Gdańsku w 1437 r. komtur dzierzgoński Walter von Kirskorf, działający zapewne na prośbę wierzycieli, skonfiskował pieniądze i zboże wspomnianych kupców bydgoskich⁴⁸. Po listownej interwencji w tej sprawie starosty bydgoskiego wielki mistrz Paweł von Rusdorf odpisał, że zatrzymane towary należące do bydgoszczan pozostaną w Gdańsku aż do czasu rozstrzygnięcia całej sprawy podczas wspólnego zjazdu króla Władysława III i wielkiego mistrza. Także komtur dzierzgoński wyrażał gotowość do kompromisu, jednak po otrzymaniu rekompensaty za jakąś nieznaną bliżej szkodę, której doznał w drewnie (ze strony bydgoszczan?)⁴⁹. Brak źródeł uniemożliwia danie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób zakończył się ten konflikt. Sprawa była jednak na tyle poważna, że również król Władysław Warneńczyk prosił w liście do wielkiego mistrza z 20 maja 1438 r. o wstrzymanie się z jej rozstrzygnięciem do momentu osobistego z nim spotkania⁵⁰.

O niektórych ze wspomnianych w tych przekazach bydgoszczanach można powiedzieć coś więcej na podstawie innych źródeł. Rodzina Zysków należała bez wątpienia do ówczesnej elity miejskiej. Jakub był rzeźnikiem — mistrzem cechu, Piotr prawdopodobnie kupcem, inicjatorem fundacji szpitala Ducha Świętego w mieście, dwukrotnie wzmiankowanym jako burmistrz (1437 i 1448). Trzeci z Zysków — Wit — jest wprawdzie nieznanymi z innych przekazów, ale na podstawie tej jednej wzmianki można domniemywać, że uczestniczył aktywnie w kontaktach handlowych z państwem krzyżackim. Z kolei Piotr Dawid Oswald w 1425 r. był wymieniony jako ławnik, zaś w latach 1446 i 1448 jako rajca. Posiadał jatkę rzeźniczą — mógł więc być wykonawcą tej profesji. Wiadomo również, że Piotr Suwala był rajcą (1446), zaś Andrzej Kielar — ławnikiem (1448). Z pozostałych zwraca jeszcze uwagę Piotr Grzymconis. W 1446 r. był on rajcą, zaś w 1448 r. burmistrzem bydgoskim. Za jego kadencji rada miasta ufundowała kościół pw. Krzyża Świętego, nad którym objęła patronat⁵¹. Jak wynika z przytoczonych wyżej faktów, w handlowym konflikcie bydgosko-krzyżackim z 1437 r. uczestniczyła elita władzy i majątkowa grodu nad Brdą.

W liście komtura świeckiego Jana von Reibnitz do wielkiego mistrza Konrada von Erlichshausen z 21 stycznia 1446 r. zachowały się informacje o przejęciu przez wspomnianego urzędnika zakonnego ładunku soli bydgoszczan oraz o agresywnych

46 Wspomniany mieszczanin gdański Michał Westual wiosną 1437 r. został napadnięty przez burgrabiego bydgoskiego i jego ludzi w okolicach Bydgoszczy. Zrabowano mu dwa statki z towarami, które płynęły z Torunia do Gdańska, a krzyżacy poddani zostali zabici lub poranieni — OF, nr 13a, ss. 86—87.

47 OBA, nr 7134.

48 OBA, nr 7399, 7842; HU, Bd. VII, nr 323; M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego*, s. 64, przyp. 99.

49 OBA, nr 7842.

50 OBA, nr 7440; HU, Bd. VII, nr 357. Do takiego spotkania jednak nie doszło — por. K. Neimann, *Der Hochmeister des Deutschen Ordens in Preussen — ein Residenzherrscher unterwegs*, Köln—Wien 1990, s. 108. Sprawa ta pozostawała nierozstrzygnięta jeszcze 1 IX 1440 r. Wówczas to bowiem komtur gdański Mikołaj Postar zarządził, aby wspomniane 1000 grzywien było przekazane radzie Głównego Miasta Gdańska do czasu ugody wielkiego mistrza i króla polskiego w sprawie wysokości odszkodowania. Z przytaczanego źródła wynika, że szkody komturowi dzierzgońskiemu Walterowi von Kirskorf miał również wyrządzić starosta bydgoski Dobiesław Puchała — APG, 300D/40,67.

51 W. Józwiak, *Tworzenie się grup rządzących Bydgoszczy*, ss. 17—21.

posunięciach tamtejszych mieszczan w okolicach Topolna⁵² (a więc na samej granicy polsko-krzyżackiej). Niestety lakoniczna wzmianka nie pozwala określić, czego konkretnie dotyczył ten konflikt⁵³.

Polityczna i gospodarcza sytuacja na pograniczu sprawiła, że Bydgoszcz w latach czterdziestych XV stulecia uważana była w państwie krzyżackim za bardzo groźną konkurentkę dla miast ziemi chełmińskiej, z którą stosunki handlowe winny być zabronione pod groźbą utraty życia i majątku⁵⁴.

Ciekawe źródło, odzwierciedlające relacje obywateli obu stron pogranicza, pochodzi z 22 lutego 1447 r. Tego dnia doszło w Bydgoszczy do bójki między mieszczaninem Nowego Miasta Torunia Antonim Lamprechtem a anonimowymi bydgoszczanami. Poddany krzyżacki przebywał w grodzie nad Brdą, załatwiając jakieś sprawy handlowe i gdy już sposobił się do powrotu, i siedział na wozie, podeszło do niego kilku miejscowych. Mieli go obrzucić obelgami. Jeden z nich wyciągnął mu nóż z pochwy, zaś inny malował kredą krzyże na ubraniu kupca, naigrywając się przy tym: „Patrzcie, Krzyzak!”. Na te drwiny Lamprecht by nie zważał, ale chciał odzyskać nóż. W szamotaniu jeden z miejscowych został ranny, a sprawca zamieszania ujęty, zaprowadzony przed bydgoską ławę i oskarżony przed czterema ławnikami. Skazali oni winowajcę na zapłacenie 12 groszy. Kiedy powód chciał wpłacić rekompensatę, na salę przybył wójt bydgoski⁵⁵, który wpadł w złość, że wyrok został wydany przez ławę podczas nieobecności w mieście starosty Mikołaja Szarlejskiego. Wójt uznał, że wyrok był zbyt niski i podniósł karę do 15 grzywien, a następnie wypuścił Lamprechta za poręczeniem trzech bydgoszczan (co ciekawe, torunianin znalazł więc chętnych do wstawiennictwa za nim), dając mu czas na zebranie odpowiedniej sumy. Ten jednak bał się wrócić do miasta nad Brdą, mimo że jego poręczyciele trafili do więzienia. Co prawda Lamprecht obiecał, że ureguluje karę sądową, ale dopiero po otrzymaniu od starosty glejtu, dzięki któremu mógłby prowadzić handel, zapewniający mu utrzymanie⁵⁶.

Interesujące wzmianki na temat kontaktów gospodarczych mieszczan bydgoskich z sąsiednim Toruniem w państwie krzyżackim przynoszą dwa niedatowane listy skierowane do tamtejszej rady. Najprawdopodobniej pochodzą one z okresu przed rokiem 1450, na co wskazują elementy ich krytyki zewnętrznej. W pierwszym z nich burmistrz, rajcy i wójt Bydgoszczy donieśli, że szlachcic Pniewski kupił od Mikołaja wójta bydgoskiego konia za 4 grzywny. Wcześniej zwierzę to miało należeć do niejakiego Telgora, mieszczanina toruńskiego⁵⁷. W drugim liście burmistrz i rajcy Bydgoszczy donosili burmistrzowi, rajcom i sędziom toruńskim, że Benedykt Czambor (być może mieszczanin bydgoski, ale poza tym nieznanany) po stawieniu się przed sądem bydgoskim przejął wszystkie należności Peterlicza, mieszczanina toruńskiego⁵⁸. Ponieważ zajęcie to nastąpiło za długi, można jedynie wnosić, że obaj prowadzili ze sobą bliżej nie-

52 Wieś nad Wisłą położona w odległości 27 km na północny-wschód od Bydgoszczy.

53 OBA, nr 9040.

54 ASP, Bd. II, nr 396; M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego*, s. 64, przyp. 102.

55 Na pewno jednak nie Andrzej Strzała, z którym identyfikował go Zenon Hubert Nowak, gdyż wspomniany jako wójt bydgoski wzmiankowany był w latach 1466 i 1472.

56 OBA, nr 9304; Z. H. Nowak, *Nastroje antykrzyżackie w Bydgoszczy (w 1447 roku)*, w: *Aetas media, aetas moderna. Studia ofiarowane Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. H. Manikowska i in., Warszawa 2000, ss. 210–221.

57 APT, Kat. I, nr 1198.

58 Ibidem, nr 1199.

sprecyzowane interesy. W innym ciekawym liście, odnoszącym się w swojej treści do kontaktów międzygranicznych w połowie XV stulecia, znalazła się prośba Rady Bydgoszczy do Rady Starego Miasta Torunia o przysłanie kata. Z treści źródła wynika, że miał on wykonać wyroki na trzech przestępcach: jednym z Frydlądu, drugim z Bolumina i trzecim, niejakiem Karolu, również z Bolumina⁵⁹. Ten ostatni był odpowiedzialny za grabieże dokonywane na mieszczanach chełmińskich w okolicach Świecia⁶⁰.

W pierwszej połowie XV stulecia Bydgoszcz stanowiła niewątpliwie ważny ośrodek piwowarski pogranicza kujawsko-krzyżackiego⁶¹. Bydgoskie piwo znajdowało się w 1394 r. w piwnicach zamku prokuratora krzyżackiego w Murzynie na Kujawach, zaś w 1407 r. w zapasach zamku komturego w Nieszawie⁶². Z 1444 r. pochodzą skargi mieszczan świeckich na konkurencję piwa bydgoskiego oraz utyskiwania władz Nowego Miasta Torunia na napływ na rynek tamtejszy bydgoskiego piwa pszenicznego⁶³. Z bardzo interesujących rachunków plebana kościoła parafialnego Świętych Janów w Starym Mieście Torunia Jana von Ast z lat 1445—1446 wynika, że piwo bydgoskie, obok gdańskiego i świdnickiego, bardzo często gościło na jego stole⁶⁴. W latach czterdziestych XV stulecia chmielowy trunek bydgoski powszechnie występował w Prusach i z tego powodu w 1448 r. przedstawiciele miast państwa krzyżackiego debatowali w Elblągu na temat ewentualnego zakazu eksportu bydgoskiego piwa. Duże ośrodki (m.in. Toruń) stały na straży wolnego handlu tym towarem, w przeciwieństwie do mniejszych, które panicznie bały się konkurencji. Spór ten załatwiono kompromisowo: nie wolno było sprowadzać piwa bydgoskiego w nadmiarze⁶⁵. Popularność tego trunku wśród mieszkańców państwa krzyżackiego w pierwszej połowie XV w. wynikała prawdopodobnie z faktu, że był to produkt dobrej jakości, sprzedawany po niewygórowanej cenie⁶⁶.

Mieszczanie, a wśród nich zwłaszcza kupcy zajmujący się handlem, z racji swoich częstych podróży i znajomości języka kraju, w którym przebywali⁶⁷, byli cennymi informatorami o politycznej i gospodarczej sytuacji w państwach ościennych. Jak wynika z zachowanych źródeł, położona w pasie przygranicznym Bydgoszcz odgrywała w tym względzie w pierwszej połowie XV w. znaczną rolę, co zapewne było związane

59 Chodzi tu bądź o Bolumin (8 km na wschód od Fordonu), bądź Boluminek — wieś parafialną położoną 9 km na północny-wschód od Fordonu. Rozróżnienie tych dwóch miejscowości w ziemi chełmińskiej jest praktycznie niemożliwe, ponieważ obie występowały w źródłach jako Bolmen i obie były własnością rycerską — por. *Słownik historyczno-geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu*, oprac. K. Porębska, M. Grzegorz, red. M. Biskup, Wrocław 1971, s. 10, przyp. 2.

60 APT, Kat. I, nr 1197.

61 M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego*, ss. 64—65.

62 *Das große Ämterbuch des Deutschen Ordens*, hrsg. v. W. Ziesemer, Danzig 1921, s. 475, 478.

63 ASP, Bd. II, nr 391 i 395; R. Kabański, op. cit., s. 119, przyp. 44.

64 A. Radziński, *Rachunki plebana kościoła parafialnego Świętych Janów w Starym Mieście w Toruniu z lat 1445—1446*, *Roczniki Historyczne*, 2003, t. 69, s. 168, 181—184, 186.

65 ASP, Bd. III, nr 44; R. Kabański, op. cit., ss. 119—120; M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego*, ss. 64—65.

66 R. Kabański, op. cit., s. 119.

67 Znane są fakty wysyłania przez mieszczan gdańskich swoich dzieci lub służby do nadgranicznych miast kujawskich w celu wyuczenia ich języka polskiego, którego znajomość była uznawana za wysoce przydatną dla interesów przyszłego kupca handlującego z Polską. Z kolei w latach dwudziestych XV w. przedstawiciele zamożniejszej szlachty wielkopolskiej posyłałi swoich synów do szkoły przy kościele Świętych Janów w Toruniu — OBA, nr 4797; ASP, Bd. II, nr 395; M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego*, s. 123.

z zamieszkującą tam dużą liczbą mieszczan pochodzenia niemieckiego⁶⁸. 5 września 1409 r. komtur świecki Henryk von Plauen przekazywał wielkiemu mistrzowi informacje, które pozyskał od wysłanego przez siebie do Żnina, niewymienionego z imienia, mieszczanina bydgoskiego pochodzenia niemieckiego. Człowiek ten był zaufanym komtura, gdyż wcześniej zamieszkiwał w komturstwie świeckim, a nawet służył na tamtejszym zamku. Doniósł on, że w Żninie zebrało się pospolite ruszenie, które jednak nie podejmie, zgodnie z wolą króla, żadnych działań zaczepnych aż do skoncentrowania się całości wojsk polskich. Komtur świecki sugerował nawet, aby wykorzystać tę sytuację do podjęcia własnych operacji militarnych⁶⁹.

W innym liście, z 30 maja 1410 r., komtur bierzgłowski, prawdopodobnie Paweł Rulemann von Dadenberg, zawiadamiał wielkiego mistrza Ulrycha von Jungingen m.in. o tym, że jakiś mieszczanin bydgoski (którego urzędnik krzyżacki określał jako swojego dobrego, skrytego przyjaciela) doniósł mu, że w klasztorze koronowskim z rozkazu Jagielly stacjonowało tysiąc pięćset ludzi (pięćset kopii) pod dowództwem Jana Sokoła z Lamberku. Z tego powodu usunięto stamtąd cystersów. Ponadto mieszczanin ten informował o krążącej w Bydgoszczy opinii, że król polski nie chce zachować pokoju z wielkim mistrzem⁷⁰. Z kolei 9 kwietnia 1419 r. komtur tucholski Fryderyk von Wilsdorf przekazał wielkiemu mistrzowi Michałowi Kuchmeisterowi doniesienia uzyskane od będącego wówczas u niego z wizytą anonimowego mieszczanina bydgoskiego. W jego mieście odbył się właśnie zjazd rycerstwa i urzędników z Krajny, na którym starosta Janusz Brzozogłowy przedstawił zebrany dekret królewski dotyczący wzajemnych stosunków z Zakonem. Po zakończeniu zjazdu starosta wybierał się na kolejny, na Mazowsze, lecz przed wyjazdem nakazał przygotowania do wojny, gdyż król Polski miał traktować ten zjazd jako ostatni przed jej wybuchem. W tym czasie wzmocniano zamek bydgoski, do którego Władysław Jagiełło przysłał dwóch puszkarzy. Monarcha polecił również ogłosić mobilizację w Wielkopolsce⁷¹.

Dzięki źródłom z pierwszej połowy XV stulecia można wykazać, że jedna z głównych przyczyn rozwoju gospodarczego Bydgoszczy w tym okresie wynikała z bliskości granicy i ożywionych kontaktów handlowych między Kujawami a państwem zakonnym, zwłaszcza w zakresie eksportu zboża kujawskiego do Gdańska. W księgach szafarskich z początku XV w. (1400—1404) wymieniono aż dziewięciu bydgoszczan, co przy ubóstwie źródeł z tego okresu dla dziejów miasta jest liczbą dużą. Brali oni od szafarzy kredyty pieniężne, prawdopodobnie na poczet przyszłych dostaw produktów rolnych. Właśnie pośrednictwo w dostarczaniu na rynek pruski głównie zboża jest wyraźnie uchwytnie

68 Kapitulacja Bydgoszczy przed Krzyżakami bez walki 28 sierpnia 1409 r. może potwierdzać, że w mieście była spora grupa zwolenników panów pruskich. O zdradzie burgrabiego bydgoskiego Bernarda wspominają wyraźnie polskie źródła narracyjne — *Rocznik świętokrzyski*, wyd. A. Bielowski, w: *Monumenta Poloniae Historica*, wyd. A. Bielowski i in., t. III, Lwów 1878, s. 83; *Zdarzenia godne pamięci*, wyd. A. Lorkiewicz, w: *ibidem*, s. 312. Dodatkowo najnowsze badania naukowe dopuszczają możliwość świadomej współpracy z Zakonem ówczesnego starosty bydgoskiego Tomka z Węgleszyna — por. S. Józwiak, *Wywiad i kontrwywiad w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach. Studium nad sposobami pozyskiwania i wykorzystywania poufnych informacji w późnym średniowieczu*, Malbork 2004, ss. 116—119 i 250. Przeciwno współpracy mieszczan bydgoskich z Krzyżakami opowiadał się stanowczo tylko Lech Łbik — por. *Polsko-krzyżackie zmagania o Bydgoszcz w 1409 roku*, Kronika Bydgoska, 1990, t. 10, s. 31.

69 OBA, nr 1134; S. Józwiak, *Sposoby pozyskiwania informacji wywiadowczych przez urzędników krzyżackich w okresie Wielkiej Wojny (1409—1411)*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 2003, nr 2, s. 167.

70 OBA, nr 1286; S. Józwiak, *Sposoby pozyskiwania informacji*, s. 167.

71 OBA, nr 2946; S. Józwiak, *Wywiad i kontrwywiad w państwie zakonu krzyżackiego*, ss. 169—170.

źródłowo i w tym zapewne specjalizowali się kupcy bydgoscy w przeciwieństwie np. do pobliskiego Inowrocławia, gdzie dominował handel suknem. W ekonomii ówczesnej Bydgoszczy wymiana z państwem krzyżackim musiała odgrywać istotną rolę, co koresponduje z faktem, że — jak wykazują źródła — prowadzona była ona przez elity miejskie (zarówno władzy, jak i majątkowe). Mieszczanie bydgoscy, a zwłaszcza burmistrzowie, wójtowie i rajcy handlowali przede wszystkim zbożem i produktami spożywczymi. Wymianę z sąsiednim państwem krzyżackim ułatwiał zapewne fakt niemieckiego pochodzenia części obywateli miasta, w tym także, a może przede wszystkim, elit władzy. Część z tych osób bez wątplenia sympatyzowała z pruskimi panami, czego przejawem jest udokumentowana w źródłach działalność wywiadowcza grupy mieszczan bydgoskich na rzecz władz państwa krzyżackiego. Mimo zapaści gospodarczej miast Kujaw Zachodnich, związanej m.in. z kryzysem przedsiębiorstwa handlowego wielkich szafarzy, zwłaszcza po 1410 r., położona przy Brdzie w niedalekim sąsiedztwie Wisły Bydgoszcz potrafiła utrzymać, a nawet wzmocnić swoją pozycję gospodarczą. Jej mieszczanie w XV w. zaczęli bogacić się na pośrednictwie w eksporcie zboża organizowanym przez szlachtę. W latach czterdziestych XV stulecia Bydgoszcz uważana była za bardzo groźną konkurentkę dla miast ziemi chełmińskiej i samego Torunia. Rodziło to wzajemną rywalizację, która prowadziła nierzadko do okresowych ostrych konfliktów handlowych (zabory mienia, asortymentu kupieckiego, żądania odszkodowań). Mimo tych komplikacji zakres wymiany towarowej Bydgoszczy z ośrodkami państwa krzyżackiego rozwijał się nieprzerwanie przez całą pierwszą połowę XV w.

Die Tätigkeit der Bromberger Bürger im Deutschen Ordensstaat in Preußen in der ersten Hälfte des 15. Jahrhunderts

Zusammenfassung

Vom Beginn des 15. Jahrhunderts an entwickelte sich die Stadt Bromberg wirtschaftlich sehr dynamisch. Im Laufe der Zeit wurde es zum gefährlichen Handelskonkurrenten Thorns, vor allem im Bereich des Getreideexports aus Kujawien nach Danzig. Obschon zu dieser Zeit das Grenzgebiet zwischen Kujawien und dem Ordensstaat aus politischen Gründen unruhig war, waren die Kontakte der Bürger aus diesem Teil mit dem Ordensstaat in Preußen sehr rege. In den Schafferbüchern vom Anfang des 15. Jahrhunderts (1400—1404) werden neun Bromberger erwähnt, was bei der Quellenknappheit für die Stadtgeschichte aus dieser Zeit eine hohe Zahl darstellt. Sie nahmen von den Schaffern Geldkredite auf, die höchstwahrscheinlich als Vorschuss auf zukünftige Lieferung von landwirtschaftlichen Produkten gegeben wurden. Eben die Vermittlung in der Getreidelieferung auf den preußischen Markt (hauptsächlich nach Danzig) ist in den Quellen sehr gut vertreten und in dieser Vermittlung spezialisierten sich höchstwahrscheinlich die Bromberger Händler (im Unterschied zu dem nahe gelegenen Inowrocław, wo der Tuchhandel dominierte). In der Bromberger Wirtschaft musste der Austausch mit dem Deutschen Orden eine große Rolle spielen, was mit der Tatsache korrespondiert, dass er — wie die Quellen belegen — durch die Stadeliten (sowohl Macht— als auch Eigentumseliten) geführt wurde. Die Bromberger Bürger, vor allem die Bürgermeister, Vögte und Ratsherren, handelten besonders mit Getreide und landwirtschaftlichen Produkten. Den Austausch mit dem nachbarlichen Ordensstaat erleichterte sicherlich die deutsche Abstammung eines Teils der Stadtbevölkerung sowie, oder vor allem, der Stadeliten. Ein Teil dieser Bewohner sympathisierte zweifelsohne mit den preußischen Herren, wovon die Spionagetätigkeit einer Gruppe von Bromberger Bürgern für den Ordensstaat zeugt. Obschon der wirtschaftliche Zusammenbruch der Städte Westkujawiens, der u. a. mit der Krise des Handelsunternehmens der großen Schaffer verbunden war, vor allem nach 1410 ein großes Problem darstellte, konnte sich Bromberg behaupten und sogar seine wirtschaftliche Position verstärken. Seine Bürger wurden im 15. Jahrhundert wegen des Zwischenhandels bei der Getreideausfuhr, die vom Adel organisiert wurde,

immer reicher. In den 40er Jahren des 15. Jahrhunderts wurde Bromberg für einen gefährlichen Konkurrenten der Städte des Kulmer Landes sowie Thorns selbst gehalten. Das führte zu gegenseitigen Rivalität, die mitunter zu scharfen Handelskonflikten führte (Raub des Eigentums, des Handelssortiments, Verlangen nach Entschädigung). Trotz dieser Komplikationen entwickelte sich der Handelsaustausch zwischen Bromberg und dem Deutschen Orden in der ersten Hälfte des 15. Jahrhunderts ununterbrochen.